

Wydzielanie poszczególnych „komponentów”, czyli urządzeń systemu audio, w niezależnych obudowach ma długą tradycję. Pozwala odseparować od siebie poszczególne sekcje elektrycznie i mechanicznie, dać klientowi wybór indywidualnej aranżacji, również łączenia urządzeń różnych firm, wreszcie umożliwia sprzedaż większej liczby produktów za wyższą łączną cenę. Są też przypadki, w których taki podział wydaje się dyktowany przede wszystkim kwestiami ideowymi i wizualnymi, i do nich, na pierwszy rzut oka, można by zaliczyć system *EZY-80*.

Żaden z jego dwóch modułów nie może pracować bez drugiego. „Na siłę” można wykorzystać moduł ze źródłami i przedwzmacniaczem, wysyłając sygnał przez gniazda dla subwoofera, ale nie jest on sprzedawany oddzielnie. System odtwarza płyty CD oraz pliki komputerowe. Te ostatnie albo z pendrāja lub dysku twardego (przez gniazdo USB),



Advance Acoustic EZY-80

albo z dysku sieciowego (NAS). Z instrukcji wynika, że z pendrāja i dysku odtworzymy tylko pliki mp3. Próby to, niestety, potwierdziły, z jednym wyjątkiem: płyty CD zgrane jako tzw. „obraz płyty” były bez problemu odtwarzane; podzielone na utwory i zakodowane w WAV lub FLAC – już nie.

Możemy przesłać doń sygnał bezprzewodowo, zarówno przez Wi-Fi (WLAN), jak i przez łącze Bluetooth apt-X. Posłuchamy także analogowego radia FM lub radia internetowego. Advance korzysta z modułu cyfrowego odtwarzacza firmy Reciva, dzięki czemu możemy zarejestrować się do Reciva Portal i uzyskać dostęp do wyselekcjonowanych, sprawdzonych radiostacji. Podłączymy do niego także dwa zewnętrzne źródła analogowe (liniowe).

W pierwszej obudowie umieszczono odtwarzacz CD, odtwarzacz plików, radio FM i przedwzmacniacz. Z rzadziej spotykanych, choć coraz bardziej popularnych systemów, mamy również Bluetooth apt-X, kompatybilny z systemem AirBlue, pozwalający na bezprzewodowy przesył plików dźwiękowych ze smartfona, tabletu, iPoda i komputera. Do drugiej obudowy zapakowano zasilacz i końcówki mocy.

Moduł ze źródłami sygnału wygląda podobnie jak systemy all-in-one pozostałych producentów. Pośrodku mamy wąską szufladę na płyty CD, a nad nią niebieski, ciekłokrystaliczny wyświetlacz (jego kolor nawiązuje do podświetlenia wskaźników mocy w drugim module). Wskazania pokazywane są też na klasycznym, alfanumerycznym wyświetlaczu LED, obok którego znajduje się pokrętko wzmocnienia, zaś pod nim gałka zmieniająca wejścia; to wybrane wskazywane jest przez diodę. Poniżej umieszczono wejście liniowe typu mini-jack (3,5 mm) i aż dwa wyjścia

sluchawkowe – 3,5 mm i 6,3 mm. Mamy też wejście USB dla zewnętrznego nośnika pamięci. Boki obydwu segmentów wykonano z tworzywa imitującego drewniane panele.

Z tyłu są dwie pary wejść liniowych i stereofoniczne wyjście z przedwzmacniacza. Są też dwa wyjścia cyfrowe, ale nie ma żadnych wejść. Przez gniazdo Ethernet łączymy *EZY-80* z siecią domową. Umieszczone z boku gniazdo RS232 służy nie do sterowania systemem, lecz do podłączenia napięcia i wysłania sygnału liniowego do końcówki mocy.

Na jej froncie znajdują się tylko duże wskaźniki mocy, ale wystarczająco efektowne, aby skusić wielu potencjalnych klientów; nadając całości „zaawansowany” wygląd, nawiązujący do poważnego sprzętu, mimo że gabaryty oczywiście zdradzają, że z wielkimi mocami raczej tutaj nie będziemy mieli do czynienia. Na tylnej ścianie mamy pojedyncze gniazda głośnikowe, solidne i złożone, gniazdo sieciowe IEC z mechanicznym wyłącznikiem oraz gniazdo RS232.



Podstawowymi, zewnętrznymi źródłami dźwięku będą źródła analogowe; oprócz gniazda LAN, nie ma tutaj innych wejść cyfrowych.

Moduły łączymy krótkim kablem. Możemy je postawić obok siebie albo jeden na drugim. Teoretycznie, ze względu na lepszą separację, ten pierwszy sposób jest lepszy, ale pewnie ze względów funkcjonalnych wygra „wieża”; wtedy polecam na górze postawić wzmacniacz, chociaż to też nie będzie takie oczywiste z powodów wizualnych.

Moduł ze źródłami dźwięku zawiera także DAC. Jest to układ Wolfson Microelectronics WM8725, dekodujący sygnały do 24/96, charakteryzujący się dynamiką 99 dB, z napięciowym wyjściem. To ostatnie pozwoliło znacząco uprościć układ wyjściowy. Odtwarzacz plików i radia internetowego wpięto na osobnej płytce. Oddzielną płytkę zajmuje też moduł odbiornika radiowego FM, bez metalowego ekranu.

Sekcja ze wzmacniaczem jest zaskakująco ciężka. To klasyczny wzmacniacz pracujący w klasie AB, w trybie push-pull, z bipolarnymi tranzystorami Toshiba w stopniu wyjściowym (2SA1947 + 2SC5198). Przykręcono je do sporego radiatora. Duży transformator toroidalny przeznaczono dla końcówki mocy; zasilacze (dwa) dla modułu ze źródłami znajdują się obok.

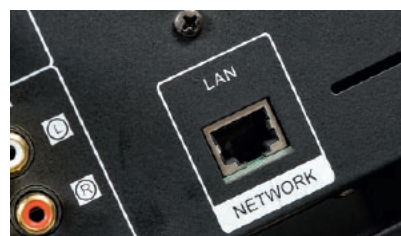
EZY-80 zbudowano tak, jakby w ostatnich kilku latach nic się nie wydarzyło. To i źle, i dobrze. Źle – ponieważ udawanie, że to „odtwarzacz plików” (nowoczesny) nie ma już sensu; także sterowanie nie jest tak łatwe, jak w innych urządzeniach tego typu. Dobrze – bo sekcja wzmocnienia jest solidna i zapowiada porządne brzmienie.



Wnętrze
dolnego
modułu
przypomina
klasyczną
końcówkę
mocy...
którą jest on
w istocie.



Wejście USB wskazuje na możliwości przestania plików audio; w tym przypadku będą one ograniczone do formatów stratnych.



Możliwości sieciowe EZY-80 nie są przeogromne, ale doceniamy funkcję radia internetowego.

R E K L A M A

Laboratorium Advance Acoustic EZY-80

Urządzenie Advance Acoustics ostrzega napisem „Impedance 8–16 ohm” umieszczonym w pobliżu gniazd głośnikowych, z tego powodu pomiary ograniczyłem do 8-omowej impedancji, chociaż wydawało mi się to nieco dziwne przy tak klasycznej, solidnej konstrukcji wzmacniacza.

Przy pomiarze mocy wyjściowej dla jednego kanału mamy wynik 69 W, który pokrywa się z deklaracjami producenta. W stereo jest tylko minimalnie mniej (w każdym kanale) – 2 x 66 W.

Dla wejść analogowych czułość jest zaskakująco niska, zaledwie 0,58V, co będzie wymagało mocniejszego „odkręcenia” regulatora głośności.

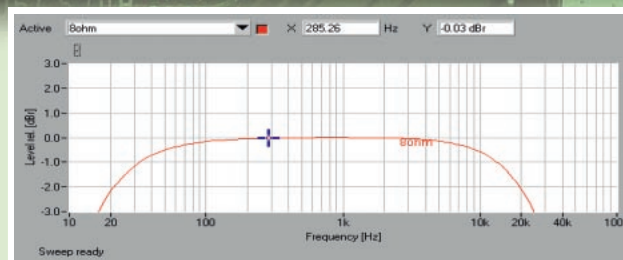
Poziom szumów jest z kolei wysoki, S/N wynosi 78 dB, przy umiarkowanej mocy dynamika dochodzi do 97 dB.

Najbardziej zaskakujące jest jednak pasmo przenoszenia (rys. 1), oczywiście pokrywa zakres akustyczny, ale spadki -3 dB leżą niedaleko – przy 16 Hz i 24 kHz.

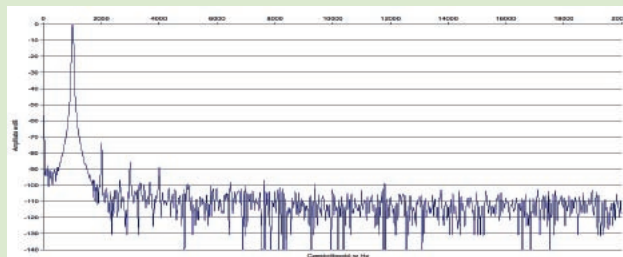
Spektrum zniekształceń (rys. 2) nie wywołuje niepokojów, co prawda najsilniejsza druga harmoniczna sięga dość wysokich -74 dB, ale trzecia leży już przy -86 dB, a czwarta i ostatnia na granicy -90 dB.

Wysoki poziom szumów sprawia, że suma THD+N nie jest najniższa (rys. 3); aby zejść poniżej 0,1 %, potrzebna będzie moc wyjściowa w zakresie od 12 W do ok. 60 W, poprzedzających przesterowanie.

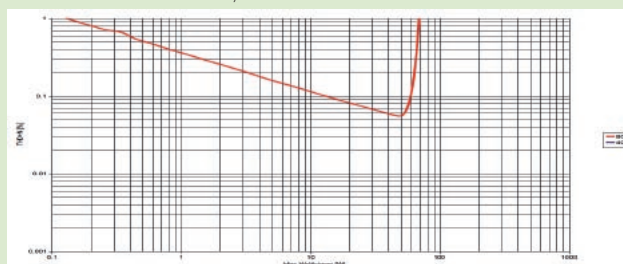
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	69	66
4	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,58
Stosunek sygnał/szum		
(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		78
Dynamika [dB]		97
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		46



Rys. 1 Pasma przenoszenia



Rys. 2 Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3 Moc

ODSŁUCH

Jeżeli ktoś szukałby systemu, który możliwie najbardziej przypominałby mu „pełnowymiarowe” urządzenia danego producenta, poleciłbym mu właśnie EZY-80. Zdecydowanie pozytywnym aspektem tego podobieństwa jest dojrzały dźwięk. Ale to dźwięk o wyraźnym charakterze. System ma ustawioną barwę tak, aby najładniej, najbardziej plastycznie i pierwszoplanowo grał środek pasma. Niby proste, ale nie prymitywne; skraje pasma nie są dosłownie cofnięte i stłumione, lecz zmiękzone. Bas schodzi nisko, lecz nie dominuje; wysokie tony pozostają raczej „w służbie”, niż działają na własną rękę.



Solidny wzmacniacz, z tranzystorami Toshiba na końcu – słud i brzmienie porządne, chociaż niespektakularne.

Instrumenty mają dużo „ciała”, więc i ogólny wolumen nagrań jest obszerny, a przez to naturalny. Brzmienie jest nasycone i bogate, ale nie na poziomie szczegółów, lecz barwy. Przekonująco zostaną oddane zarówno małe, jak i duże składy instrumentów, co dobrze świadczy o dynamice. Siła średnich tonów nie w każdym nagraniu robi najlepsze pierwsze wrażenie, ale bezpośrednio z pilota można to zmienić, podbijając skraje pasma... co najpierw zelektryzuje, bo dźwięk stanie się subiektywnie bardziej energiczny i wyrazisty, ale po jakimś czasie chyba zmęczy; nie tędy droga, Advance Acoustic bez korekcji brzmi spokojnie i ciepło, ale na swój sposób prawdziwie i wiarygodnie. Na uderzenie też się doczekamy.

Opis ten dotyczy przede wszystkim płyt CD, lecz w dużym stopniu również radia FM, które można pochwalić za selektywność i czułość.

System EZY-80 gra po prostu ładnie. Obsługa nie jest bardzo wygodna, niezależnie od tego, że system nie odtwarza plików wysokiej rozdzielczości. Sekcja odtwarzacza

EZY-80

CENA: 4400 ZŁ

DYSTRYBUTOR: BEST AUDIO
www.bestaudio.pl

WYKONANIE

Klasyczny wzmacniacz w klasie AB z solidnym zasilaniem i efektywnymi wskaźnikami mocy wyjściowej. Dwie solidne obudowy.

FUNKCJONALNOŚĆ

Najważniejsze są odtwarzacz CD, radio i wzmacniacz. Mamy też radio internetowe, odtworzymy pliki stratne z NAS-a lub pendrajwa. Nie ma cyfrowych wejść, a nawigacja nie jest najnowocześniejsza.

PARAMETRY

Ograniczone pasmo przenoszenia, dość wysoki szum, umiarkowane zniekształcenia.

BRZMIENIE

Nasycony środek i dopełniające go skraje pasma, a przy tym duży zapas mocy i dynamiki. Najchętniej spokojne, ale ma też siłę przyłożyć.

plików i radia internetowego jest mniej znaczącym dodatkiem. Jeżeli jednak płyta CD i radio FM wciąż są naszymi najlepszymi muzycznymi przyjaciółmi, to trudno będzie za te pieniądze znaleźć coś równie atrakcyjnego.